Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115 Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,35 zł z doręczeniem 1,50 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,00 zł, z doręczeniem 4,50 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z. o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekscie na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VII. Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 26 lutego 1927. Nr. 25

Wykształceni ludzie w kąt.

Oto hasło dzisiejszych czasów, dzisiejszych ludzi mniej lub więcej świadomych swoich postępków. Człowiek inteligent, wyrzucony zostaje poza nawias życia społecznego, przez zwartą masę przesiąkniętej doktrynami części społeczeństwa, nienawidzącego ludzi wykształconych tzw. inteligenta. Rasowa nienawiść do panów ze strony dawnych niewolników, przeobraziła się w nienawiść do ludzi pochodzących z tej samej sfery li tylko dlatego, że zdołali więcej wyuczyć się od pozostałych.

Że tak jest, to mamy bardzo liczne przykłady, chociażby tu na miejscu. Zdawałoby się, że społeczeństwo o tak wysokiej kulturze jak tutejsze, wolne jest od tego hasła, że nadto szanuje naukę i wiedzę, by propagować hasła dzisiejszej Rosji bolszewickiej, a nawet napewno nikt z nich nie przypuszcza, że mimowoli jest propagatorem tej nierozumnej idei.

Chociażby wziąć wybory do ciał samorządowych, widzimy jaskrawo, że dążenia społeczeństwa w tym kierunku są aż nazbyt agresywne.

Za każdą cenę niedopuszcza się ludzi wykształconych do urzędów w instytucjach gminnych, powiatowych itp., jak gdyby ci naprawdę byli szkodnikami społeczeństwa, parjasami, których należy unikać.

Rada miejska nowomiejska zupełnie sposponowała kilku ludzi wykształconych zasiadających w radzie, którzy przecież swojem wykształceniem mogliby służyć dobrej sprawie tylko dla tego widocznie, że nie uznaje tego sortymentu ludzi za zdatnych do rządzenia sprawami miasta. Sejmik zaś wybiera na wójtów ludzi nie dla ich umysłowej czy moralnej wartości, ale dla ich przynależności partyjnej, nie zważając ani na zdolności ani na autorytet, jaki będą ci urzędnicy wywierać na wewnątrz i zewnątrz kraju. Wybiera się naprzykład wójta, który naprawdę ma tylko 1 izdebkę, a wykształcenie stosowne na sługę gminnego i to ma być urzędnik władający kilkoma wioskami. Ma urządzić u siebie urząd wójtowski, gdzie mieści się władza bardzo wielka o szerokim samorządzie. Ma przyjmować u siebie interesantów z różnych sfer, ma załatwiać sprawy bardzo ważne i nieraz bardzo trudne. Ano trudno, interesantów będzie chyba przyjmował w sieni lub w oborze, a ważne i trudne sprawy załatwiać będzie, jak będzie umiał. Nie jego wina, że go wybrano, a zresztą wprawdzie mała pensyjka, lecz właśnie dlatego przyda mu się.

A teraz zapytam tych wszystkich, którzy w ten sposób postępują z ludźmi wykształconymi, dlaczego wobec tego kształcą swoje dzieci, posyłają nawet swe dzieci do wyższych uczelni. Gimnazje i uniwersytety przepełnione są uczniami i studentami i to rekrutującymi się przeważnie ze sfer mieszczańskich i rolniczych, rzemieślniczych i robotniczych!

Pocóż ty, ojcze, łożysz kapitały na kształcenie swego syna, pocóż pomagasz mu do doktoratów czy innych stopni naukowych, skoro nieuznajesz ludzi wykształconych. A właśnie ci ludzie, którzy całą siłą pary pchają swe dzieci na wyższy szczebel naukowy, dzisiaj będąc u władzy, nauce nie dają miejsca.

Czyż synowie wasi będą wam kiedyś wdzięczni, że podobną doktrynę wprowadzaliście do życia społecznego czy nie jest to wyznawaniem zasad bolszewizmu? Czyż nienauczono was zasad, że każdy i wszędzie winien być na swojem miejscu? bo inaczej tworzy się anarchja.

Któż są ci wykształceni? to wasi synowie, to wasze córki krew z krwi, kość z kości, a wy ich traktujecie jak kopciuszków. To wstyd i hańba społeczeństwu, które swe dzieci kamienuje. Opamiętajcie się póki czas, by nie było zapóźno.

Wy dziś usuwacie inteligencję od wpływu na życie publiczne, dając temsamem zły przykład innym. — Kto wie, czy nie torujecie właśnie przez to drogę czasem i stosunkom takim, że waszych synów już nie usuwać będą od działalności publicznej, ale podobnie jak w Bolszewji, wogóle usuwać z powierzchni ziemi.

Nieakademik.

Tadeusz Boy — Żeleński.



W sobotę, w Sorbonie min. Marin udekorował krzyżem oficerskim Legji Honorowej Tadeusza Żeleńskiego, świetnego satyryka i znakomitego tłómacza arcydzieł literatury francuskiej.

Zniżka stopy procentowej.

Warszawa, 22. 2. W związku z obniżeniem stopy przez Bank Polski — Bank Gospodarstwa Krajowego oraz Państwowy Bank Rolny postanowił obniżyć w najbliższym czasie stopę od udzielonych kredytów do 11 proc. w stosunku rocznym.

Skarb złota odkryto w fundamentach gmachu sztabu generalnego.

„Polska Zbrojna“ donosi, że podczas usuwania gruzu, powstałego w związku z remontem gmachu sztabu generalnego w Warszawie znaleziono skrytkę, w której mieścił się skarb w postaci kilkunastu sztab złota.

Sztaby te, zawierające pewną domieszkę srebra, ważą razem około 40 kg.

Po sporządzeniu odpowiedniego protokółu znalezione złoto, pochodzące prawdopodobnie z czasów okupacji niemieckiej albo też z czasów zaboru rosyjskiego, przesłano do kasy państwowej.

Dzięki zatem szczęśliwemu przypadkowi, zapas skarbu państwa wzrośnie o znaczną sumę, jeden bowiem kilogram złota kosztuje 5.948,5 złotych.

Masowe aresztowania księży katolickich w Rosji.

Warszawa, 22. 2. Z Mińska nadeszły wiadomości, że władze sowieckie dokonały w Leningradzie licznych aresztowań wśród duchownych katolickich. Zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu księża: Antoni Wasilewski — proboszcz kościoła św. Katarzyny, Jan Trojga — proboszcz kościoła św. Stanisława, Mieczysław Szawdziwnis — proboszcz katedry, Dominik Iwanow — sekretarz Unji Djecezjalnej i Paweł Chomicz — proboszcz kościoła św. Kazimierza. Niektórzy z nich byli już aresztowani poprzednio podczas sprawy arcybiskupa Cieplaka i kan. Budkiewicza. Aresztowano pozatem 12 sióstr oraz kilku kandydatów, przygotowujących się do stanu duchownego.

W tymże czasie władze sowieckie wysłały do więzienia na wyspach Sołowieckich następujących księży: z djecezji żytomierskiej ks. Sokołowskiego, ks. Fiodorowicza, ks. Sławińskiego, ks. Krywczuka i ks. Białohowa — tudzież ks. Ilkina z Mohylewa. Jak wiadomo, dłuższy pobyt w więzieniu na wyspach Sołowieckich równoznaczny jest ze skazaniem na śmierć. Liczba więźniów tam przebywających wynosi ogółem 6.000.

Podczas aresztowań księży w Leningradzie dokonano również rewizyj w tamtejszych kościołach katolickich. Poza Piotrogrodem przeprowadzono rewizję w kościele parafjalnym i w kapliczce francuskiej w Carskiem Siole.

Tysiące tonn amunicji artyleryjskiej i setki tysięcy granatów przewozi się z Rosji do Niemiec.

Berlin, 21. 2. „Vorwärts“ podaje protokoły badań, przeprowadzonych przez jednego z mężów zaufania frakcji socjalistycznej Künstlera w porcie szczecińskim w sprawie amunicji przewożonej z Rosji do Niemiec. Z protokółu wynika, że w pierwszych dniach października 1926 r. na okręcie „Artushof“ przybyło 500 tonn granatów z Leningradu. — Ładunek został przeładowany na żaglowiec, który miał go odwieźć do portu kilońskiego. Drugi transport wynosił około 3.000 tonn amunicji artyleryjskiej, czyli około 350.000 granatów.

Strajk powszechny w Chinach.

Na ulicach krew, a na płotach głowy ścięte ludzkie wiszą. — Anglja i Japonja gromadzą wojska dla obrony swych obywateli.

Londyn, 21. 2. Agencja Reutera, donosi z Szanghaju, że do strajku powszechnego, który obejmuje 100.000 osób przyłączył się także personel obsługi omnibusów oraz innych środków lokomocji. Gubernator wojskowy Szanghaju ogłosił rozporządzenie, w którem grozi kierownikom strajku i agitatorom karą śmierci. Trzy osoby zostały już stracone, a głowy ich wystawiono na widok publiczny.

Pekin, 21. 2. Donoszą ze źródeł japońskich, że pomimo ostrzeżenia ze strony Czang-Tso-Lina, wojska Wu-Pei-Fu rozbroiły w prowincji Honan bataljon wojsk mandżurskich oraz zatrzymały pociąg mandżurski, transportujący amunicję.

Syndykat robotniczy w I-Czang zamierza ogłosić strajk powszechny, skierowany przeciwko Anglikom.

Przewiezienie zwłok Bohaterów z pod Rarańczy, pola bitwy toczonej między oddziałami polskiemi a austrjackiemi.

Generał Haller bohaterem dnia. — Szczątki poległych spoczęły na cmentarzu obrońców Lwowa.

Na początku wojny światowej przy armji austrjackiej tworzyły się legjony polskie. Niemcy i Austrja chciały, by owe legjony za ich sprawę walczyły i przelewały krew, legjoniści zaś szeregowali się w oddziałach polskich z myślą i pragnieniem walki o wolność Polski. To też powoli stały się owe legjony Niemcom i Austrji solą w oku i postanowiono je rozbroić i unieszkodliwić. Po pamiętnym pokoju Niemców z Bolszewją w Brześciu Litewskim, który zawarty został kosztem nowego podziału Polski, pod Rarańczą doszło do stoczenia otwartej walki z przemocą austrjacką. Bohaterem dnia stał się tu generał Józef Haller.

W dniu 15 bm. mija lat dziewięć od pamiętnej, przełomowej w dziejach zmartwychwstającej Polski i jej armji chwili stoczenia bitwy z przemocą austrjacką pod Rarańczą.

II-ga Żelazna Brygada Legjonów bowiem pod dowództwem jenerała **Józefa Hallera**, pierwsza cisnęła rękawicę protestu obeldze, rzuconej przez zaborców Polsce.

Bitwa z Austrjakami pod Rarańczą stanowi kulminacyjny punkt dziejów Karpackiej Brygady. Stojącej wtedy u szczytu potęgi austro-pruskiej nie uląkł się żołnierz polski, nie uląkł się on armat ani pociągów pancernych ani śmierci na szubienicach za rzekomą „zdradę stanu".

Potężny czyn Brygady Karpackiej nie minął bez echa. Skutki jego były natychmiastowe. W dniu 6 marca 1918 r., a więc w trzy tygodnie po bitwie pod Rarańczą, pojawiła się w Jassach u dworu króla rumuńskiego, pierwsza deklaracja ministrów pełnomocnych Ententy, głosząca, że jednym z celów prowadzonej przez koalicję wojny światowej jest — wskrzeszenie Polski, złożonej z wszystkich trzech zaborów, z dostępem do morza.

Lotem błyskawicy rozeszła się ta wieść, której prawdziwości dowieść miały wnet spiżowe, dziejowe fakta.

Koalicja zachodnich mocarstw dotrzymała słowa, w przeciwieństwie do zdrady wiarołomnych germańskich potęg...

Zwłoki Bohaterów, poległych w boju pod Rarańczą, pozostały na placu walki i rozmyślnie przez dłuższy czas Austrjacy pogrzebać ich nie pozwolili. Miało to być rzekomo potrzebne przy prowadzonem śledztwie. A gdy po upływie wielu dni miejscowa ludność polska, chciała rękoma własnemi oddać poległym ostatnią chrześcijańską posługę i pogrzebać szczątki ich na dawnym cmentarzu legjonowym w Rarańczy, wówczas austrjackie władze ponownie odmówiły swego zezwolenia, rozkazując pochować zwłoki każdego Bohatera tam, gdzie poległ, (rzekomo dla późniejszego ustalenia planu bitwy) oraz wyjątkowo na cmentarzu rosyjskim...

Mijały lata... Legjoniści żelaznej Brygady, krwią swoją zbroczyli prawie świat cały, dążąc wytrwale od Rarańczy przez stepy Ukrainy, przez Kaniow, śnieżne bezdroża Sybiru, Kaukaz, biegunowy Murmań, przez morza dalekie, krwawe pola walk we Francji, przez góry, lasy i wały — do Ciebie, Polsko i do Twej chwały...

Równocześnie tymi, co przejść już za granicę nie mogli i pozostawali w szponach austrjackich, zapełniły się więzienia madjarskie i lochy Marmorosz-Szigetu... Sądzono ich tam za zdradę... zaborczej i wrogiej Polsce Austrji...

Z grobów Bohaterów, poległych pod Rarańczą, pozostały zaledwie ślady szczupłe i bezimienne, bo większość ich w ciągu lat została rozkopana. I dziś ciemny pastuch rumuński bawi się czaszką, która padła na polu walki, ugodzona kulą wrażą, z myślą o zmartwychwstaniu ukochanej Ojczyzny...

Myśl uczczenia bohaterów podjęła, wypróbowana już w inicjatywie patrjotycznej, Małopolska Straż obywatelska, która przedewszystkiem zajęła się sprowadzeniem zwłok bohaterów z pod Rarańczy na grunt lwowski, skąd rycerze II. Brygady wyszli na bój krwawy. Mogiły odszukał w roku 1926 ks. pułkownik Panaś, były superior legjonów polskich. Miejsca honorowe na cmentarzu Obrońców Lwowa ofiarowała Straż mogił polskich bohaterów.

Manifestacyjny pogrzeb na cmentarzu Obrońców Lwowa. — Gen. Józef Haller dekoruje grób bohaterów.

Dnia 20 lutego odbyła się uroczystość złożenia szczątków z pod Rarańczy na cmentarzu obrońców Lwowa. Przed salonem recepcyjnym dworca kolejowego, gdzie wśród kwiecia, zieleni i sztandarów złożono trumnę, zebrali się reprezentanci władz cywilnych i wojskowych z gen. Norwid Neugebauerem, gen. Sikorskim i wojewodą Garapichem na czele. O godzinie 10-ej ks. infułat Zajchowski w otoczeniu licznego kleru świeckiego i zakonnego odprawił egzekwie, poczem przemówił imieniem miasta wiceprezydent dr. Stahl. Składając hołd bohaterom, zapewnił on, że miasto otoczy opieką ich groby. Następnie złożono trumnę na lawecie, ozdobionej zielenią, i wśród dźwięków marszu żałobnego kilku orkiestr olbrzymi pochód ruszył pod miasto. W pochodzie jechało 5 wozów żałobnych, na których złożono przeszło 400 wieńców z całego kraju. Za trumną postępowali reprezentanci władz cywilnych i wojskowych oraz tłumy publiczności. Pochód kroczył około dwóch godzin. Na cmentarzu po oddaniu hołdu zwłokom przez wojskowych, podoficerowie wzięli na barki trumnę i zanieśli ją przy pieniach żałobnych kleru na cmentarz obrońców Lwowa, gdzie zbudowano osobny grobowiec marmurowy. Jednocześnie ks. Panaś odprawił w kaplicy obrońców Lwowa na cmentarzu mszę żałobną. Po pokropieniu trumny i po odśpiewaniu modłów żałobnych, przemówił imieniem rządu wojewoda Garapich, imieniem garnizonu lwowskiego płk. Głuchowski, a w końcu gen. Józef Haller, który złożył na trumnie bohaterów odznakę hallerczyków. Po przemówieniu gen. Hallera zebrani odśpiewali „Śpij żołnierzu w zimnym grobie". Gdy trumnę składano do grobu, wojsko oddało honory żołnierskie, a orkiestry odegrały hymn narodowy. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Roty".

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 25 lutego 1927 r.

Kalendarzyk. 25 lutego, Piątek, Zygfryd, b. w. Cezary.
26 lutego, Sobota, Małgorzata. Aleksander
27 lutego, Niedziela Zapustna. Leander.

Wschód słońca g. 6 — 29 m. Zach. słońca g 17 — 7 m.
Wschód księżyca g. 1 — 44 m. Zach. księżyca g. 13 — 47 m.

Z miasta i powiatu.

Sprawozdanie z miesięcznego zebrania koła nauczycielskiego.

Nowemiasto. Miesięczne zebranie Koła nauczycielskiego na okolicę Nowemiasto zgrupowanego w Stow. Chrześc. Narod. odbyło się dn. 22 bm. w szkole powszechnej pod przewodnictwem prezesa koła p. E. Klempa. Omawiano sprawy organizacyjne. Jako delegatów na Powiat. zjazd w Nowemmieście wybrano p. p. naucz. Klempa, Michalskiego, Głuszkowskiego i Rydzkowskiego. Zamiast referatu, zdał obszerne sprawozdanie z zjazdu naucz. w Grudziądzu p. naucz. Michalski. Po wyczerpaniu porządku dziennego pan prezes w treściwych słowach zachęcał nauczycielstwo, aby broniło zawsze i wszędzie zasad chrześcijańskich i wiernie stało przy sztandarze, na którym widnieje hasło: „Bóg i Ojczyzna".

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 19. lutego 1927 r.,

w sprawie przesunięcia na rok podatkowy 1927 terminu składania zeznań o dochodzie z art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Na podstawie ustępu drugiego art. 120 ustawy o państwowym podatku dochodowym w brzmieniu ogłoszonem rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 30 go. kwietnia 1925 r. (Dz. U R. P. nr. 58 poz. 411) zarządza się co następuje:

1. Termin do składania przez osoby fizyczne i spadki wakujące (nieobjęte) zeznań o dochodzie, wyznaczony art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym w brzmieniu ogłoszonem rozporządzeniem Min. Skarbu z dnia 30. kwietnia 1925 r. (Dz. U. R. P. nr. 58 poz. 411) przesuwa się dla wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1927 z dnia 1. marca, na dzień 1. IV. 27 r.

2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Minister Skarbu: (—) G. Czechowicz.

Powyższe podaje Urząd do publicznej wiadomości
Nowemiasto, dnia 23. lutego 1927 r.
Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych na powiat lubawski.

Dostarczanie podwód dla inspektorów szkolnych.

Art. 13 ustawy z dnia 25. II. 1925 r. (Dz. U. R. P. nr. 126 poz. 898) znosi patronat szkolny względnie inne przywileje i zobowiązania z patronatem względnie tymi przywilejami związane. Według wyjaśnienia Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 10. 11. 1926 r. l. dz. IV. 8030/26 obowiązek gmin. bezpłatnego dostarczania inspektorom szkolnym podwód, nie jest uzależniony od jakiegokolwiek przywileju, więc istnieje i nadal. Wobec tego gminy i obszary dworskie są zobowiązane do bezpłatnego dostarczenia podwód dla inspektorów szkolnych.

O zwiększenie dodatku mieszkalnego dla urzędników państwowych.

Warszawa, 22. 2. Jak się dowiadujemy, w departamencie budżetowym ministerstwa skarbu opracowany jest projekt podwyższenia dodatku mieszkaniowego dla urzędników państwowych. Dodatek ten nie był powiększany od 1 stycznia 1926 r., choć komorne wzrasta co kwartał. W myśl nowego projektu dodatek mieszkaniowy ma być podwyższony od 1 kwietnia rb., sprawa zaś wypłaty zaległej różnicy nie jest jeszcze rozstrzygnięta.

J. GORLIC. 25

NARZECZONA Z „TITANIKA".

ORYGINALNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ VIII.

Człowiek ze szpicrutą.

W pokoju, którego okno było jeszcze oświetlone, wrzała zacięta sprzeczka między dwojgiem ludzi, młodą kobietą i eleganckim mężczyzną.

Mężczyzna chodził po pokoju wzburzony; cień jego przesuwał się co chwila obok okna. Młodej kobiety, Ryszard nie mógł widzieć na razie.

Nie zwykł był podsłuchiwać i właśnie chciał się usunąć, narażając się na niebezpieczeństwo szukania w ciemną noc drogi do odległej farmy, gdy usłyszał kilka słów, które go skłoniły do pozostania. Nie było wątpliwości; tutaj kobieta potrzebowała pomocy!

— Po raz ostatni pytam się ciebie — usłyszał zdławiony wściekłością głos mężczyzny — czy zgodzisz się na moją propozycję, czy nie? Do licha, najrozsądniej z twojej strony będzie, gdy mi oddasz świadectwo, ślubu i przyjmiesz za to sto tysięcy dolarów gotówką, które ci ofiaruję!

Świadectwo ślubne noszę zawsze na piersi — odpowiedział głos kobiecy tonem gwałtownego wzburzenia — i tylko ten, kto mnie zamorduje, zdoła mi je wydrzeć. Zatrzymaj sobie twe przeklęte pieniądze! Ja ich nie potrzebuje! Gdyby mi na nich zależało, to w Nowym Jorku są ludzie, którzy ofiarowaliby mi miljon, gdybym zechciała do nich należeć. Ja jednak nie chcę, nie chcę; bo pragnę tylko ciebie, mego ukochanego, poślubionego mi męża, jedynego człowieka na świecie, którego kocham!

— Do djabła, miejże rozum, Oliwjo — ozwał się głos mężczyzny po krótkiej przerwie. — Gdyby to tylko odemnie zależało, anibym pomyślał o opuszczeniu ciebie i dziecka. Ale stary żąda odemnie stanowczo, bym poślubił kobietę, którą on dla mnie wybrał. A wiesz przecież, że jestem zależny od starego i że muszę się liczyć ze spadkiem, który dla mnie przypadnie po jego śmierci.

— Jeżeli jesteś prawdziwym mężczyzną, to idź i pracuj na żonę i dziecko, a ja będę wówczas stała odważnie przy twym boku! Będę pracowała, jeżeli zechcesz, pójdę na ulicę, gdy tym sposobem zdołam cię ochronić od głodu. Tylko nie opuszczaj mnie, bo... sprowadzisz wielkie nieszczęście.

— Ha! Grozisz mi? — zaśmiał się mężczyzna ironicznie. — Wiem dobrze, że wy, Kreolki, umiecie karać niewiernych kochanków trucizną lub sztyletem. Ja jednak nie lękam się ciebie, piękna Oliwjo! Znajduję odpowiednie środki, które cię uczynią raz na zawsze nieszkodliwą, jeżeli nie spełnisz mej woli!

— Wówczas okaże się, kto w tej walce będzie silniejszy, ty czy ja — odpowiedział wyzywająco głęboki głos młodej kobiety.

Ale w tejże sekundzie Ryszard usłyszał spazmatyczne szlochanie, a potem okrzyk dręczonej duszy kobiecej.

— Jesteś łotrem! Uwiodłeś mnie, córkę walecznego kubańskiego generała, który niestety umarł zbyt wcześnie i uczyniłeś mnie swoją metresą! Bo wiem, że ślub, który zainscenizowałeś, był tylko komedją i że nie ma on żadnej wartości!

— Ach, więc wiesz o tem?! Dowiadywałeś się więc widocznie od księdza, który nas tutaj, w tej willi zaślubił. Tem lepiej, piękna Oliwjo. Mniemany ksiądz był gałganem, zapłaconym przezemnie, a poświadczenie ślubu, które tak starannie chowasz na piersiach nic nie znaczy!

— Podły łotrze! — jękła kobieta. — Zatrułeś moje młode, kwitnące życie i zniszczyłeś je! Jeżeli nie chcesz się zlitować nademną, to pomyśl chociaż o twem niewinnem dziecku, biednym małym synku, który nie przeczuwając niczego śpi tutaj w łóżeczku!

— Dziecko będzie zabezpieczone, gdy przyjmiesz ofiarowane ci sto tysięcy dolarów. Opamiętaj się nareszcie! Stoimy naprzeciw sobie po raz ostatni, już nigdy nie zobaczymy się. Bądź tego pewna!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ogniste strzały.

Ugodzony strzałą drh. Jana Ciszewskiego podejmuje takową. Jednocześnie składam w administracji „Drwęcy“ **10 zł** na zakup sztandaru dla miejscowego towarzystwa Powstańców i Wojaków i strzelam w kupca p. **Jana Kamińskiego** w rynku.

Nowemiasto, 24. II. 1927.

Bolesław Zimny.

Obwieszczenie.

Powołując się na ogłoszenie w „Drwęcy“ z dnia 12. lutego br. № 19 przedłużam termin do zgłoszenia wyborców do 5. marca br.

Nowemiasto, dnia 24. lutego 1927 r.

Starosta.

Odpowiedź „Na naganne zachowanie się“.

Łąkorz. Nie prawdą jest, iż ze strony młodzieży Łąkorza na zabawię „Kółka Rolniczego“ było popełnione co złego, by to mogło komukolwiek pośrednio lub bezpośrednio ubliżyć lub szkodzić na honorze lub w inny sposób. Nie prawdą jest, iż są jednostki wśród naszej młodzieży w Łąkorzu podkopujące cudzy honor.

Nie prawdą jest, iż młodzież kat. z Łąkorza na zabawie uczyniła ubikacje oznaczone („00“) w miejscu, w którem panie L. złożyły swą garderobę.

Natomiast prawdą jest, iż panny L. jako najinteligentniejsze z Łąkorza nie posiadają tyle ambicji, że zamiast oddać swe płaszcze do właściwej garderoby, która na każdej zabawie istnieje, i kosztuje marne 10 do 20 groszy za rzetelną obsługę, umieściły takowe w ciemnym kącie, gdzie nawet niechcący mógłby je uszkodzić albo gdzie można je było ukraść.

Byłoby lepiej w przyszłości się wprzód dobrze zastanowić i nie rzucać oszczerstw przed zbadaniem faktów.

Zarząd Tow. Młodzieży Kat. w Łąkorzu.

Przedstawienie amatorskie Tow. Młodzieży Polskiej.

Lipinki, pow. lubawski. W niedzielę, dnia 13. II. br. urządziło Tow. Młodzieży Polskiej swe pierwsze przedstawienie amatorskie. Amatorzy dobrze się wywiązali ze swych trudnych zadań. Gości w tym dniu też nie zabrakło, po przedstawieniu atoli rozpoczął się ten nowomodny taniec, który główną tam rolę odgrywał, a mianowicie szyber, co nie powinno w polskiem towarzystwie wogóle istnieć! Podczas tańca pojawił się nawet niemiecki śpiew: „Ja Sie hat ihm schon, ja“, któremu przygrywał sam p. organista. Zwrócono uczestnikom uwagę co do śpiewu niemieckiego, obrazili się bardzo i zaśpiewali na przekorę wrogom niemieckich pieśni ową piosenkę kilkakrotnie, i jest bardzo smutnie ze strony młodzieży polskiej, że się posługuje takiemi szwabskiemi piosenkami, zaś o polskich pieśniach podczas zabawy zupełnie zapomniano.

A więc wstyd i hańba wszystkim tym, którzy ową piosenkę z ust wypuścili. Jeden z gości.

(Oj doprawdy, że wstyd i hańba tej młodzieży, która w ten sposób urządza sobie swą zabawę — o ile powyższy opis zgadza się z prawdą! Red.)

Zabawa.

Szczepankowo. Odbyła się u nas zabawa Powstańców i Wojaków na sali oberżysty p. Bostkowskiego. Tak pięknej w zgodzie i podniosłym nastroju odbytej zabawy już dawno nie mieliśmy. Serdeczna wdzięczność należy się wszystkim, którzy do urządzenia tej zabawy. się przyczynili J. S.

Z Pomorza.

Komunikat.

W bieżącym roku obchodzi harcerstwo na Pomorzu swe dziesięciolecie. Ruch zatem odrodzenia wychowawczego przy pomocy idei harcerskiej rozpoczął się na Pomorzu jeszcze w czasach zaborczych, w czasach niewoli. Z nikłej garstki pionierów tej idei wyrósł hufiec 1600 chłopców i 900 dziewcząt. Młodzieży tej przyświeca ideał służenia Bogu i Ojczyźnie, droga zaś do osiągnięcia tego ideału i to wyrobienia charakteru — to 10 przykazań harcerskich.

Starsze społeczeństwo coraz bardziej rozumie znaczenie wychowawcze harcerstwa. Zdrowy, racjonalny, a nawet praktyczny kierunek tego ruchu zyskuje zwolenników wśród rodziców i opiekunów młodzieży, którzy chętnie z nią współpracując, niosą jej pomoc moralną i materjalną. Pomoc ta nieodzowna jest do spełnienia tych doniosłych zadań wychowawczych, jakie postawiło sobie harcerstwo. Jednym z najskuteczniejszych środków, prowadzących do realizacji wychowawczych celów harcerstwa, są dobrze zorganizowane obozy i kursy letnie. Każdy harcerz powinien być w obozie! Oto hasło, jakie postawił sobie Zarząd Oddziału Pomorskiego.

W imię tego hasła zwołuje się na dzień 6 marca b. r. **Zjazd Walny Oddziału Pomorskiego do Torunia zgodnie z § 15 statutu.**

Do udziału w Zjeździe uprawnieni są członkowie czynni (instruktorzy), delegaci Kół Przyjaciół i w charakterze gości, pełnoletni przewodnicy i komendanci hufców.

Za Zarząd Oddziału Pomorskiego Z. H. P.

Sekretarz Z. O. (—) R. Radecka.

Przewodniczący Z. O. (—) Szwemin.

Wymordowanie całej rodziny pod Grudziądzem.

Grudziądz. W nocy z 22 na 23 bm. dokonano w Wielkiem Tarpnie pod Grudziądzem zbrodni, mrożącej krew w żyłach. Ofiarą zbrodni padł sołtys Lewandowski, jego żona, matka, dwóch synów i córka. Z pogromu tego ocalał jedynie syn Lewandowskiego, który spał w cieplarni. Na miejsce wypadku udała się zaraz policja państw. oraz komisja sądowo-lekarska, która prowadzi śledztwo.

Trzy ofiary bestjalskiej zbrodni, a mianowicie sołtys, matka jego i 12-letni syn jeszcze dają słabe znaki życia, jednakże jest mało nadziei, aby zdołano ich uratować.

Dotychczasowe dochodzenia obciążają bardzo ocalałego syna, który spał w cieplarni.

Jedna z ofiar, mianowicie babka zmarła wczoraj o godz. 7,30 wiecz. nie odzyskawszy przytomności. Ojciec zaś i najstarszy brat mordercy znajdują się w szpitalu miejskim również w stanie zupełnej nieprzytomności. Co do ojca, to stan jego zdaje się być beznadziejny i lada chwila spodziewać się należy śmierci, zaś co do syna Franciszka to jakkolwiek stan jego jest bardzo ciężki, jest jednak słaba nadzieja utrzymania go przy życiu. Byłby to jedyny świadek ohydnego mordu i prawdopodobnem jest, że mógłby on wskazać mordercę ohydnego mordu. Domniemanego syna Leona Lewandowskiego sprowadzono wieczorem do szpitala miejskiego w mniemaniu, że widok ofiar wzbudzi w nim pewną skruchę i ewentualnie do zbrodni się przyzna. Jednakże zatwardziały zbrodniarz ani drgnął. Lewandowski, — jak dotychczas — do popełnienia zbrodni wymordowaniu swej rodziny się nie przyznał. Późno wieczorem odstawiono go do więzienia sądowego.

Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 25. 2. Wobec wyjazdu pos. Daszyńskiego do Wiednia na pogrzeb zmarłego brata płk. C. Daszyńskiego, prace sądu marszałkowskiego w sprawie afery pos. Wojewódzkiego zostały zawieszone. Prace te wznowione zostaną od poniedziałku dnia 28 bm.

*

Pos. Wojewódzki wystosował do marszałka Rataja list, w którym domaga się ogłoszenia protokołów ze złożonych dotychczas przed sądem przez świadków zeznań.

*

Komisja administracyjna sejmu odbyła wczoraj po południu posiedzenie, przystępując do 3-czytania projektu ustaw go ustroju gmin wiejskich. Na podstawie porozumienia się stronnictw Zw. L N., Ch. D., „Piasta“, „Wyzwolenia“ i P. P. S, w głosowaniu upadł wniosek „Piasta“ 17 głosami przeciwko 20-tu umożliwiający nabycie członkostwa gminnego dopiero po 3-letniem pobycie w gminie.

W kołach parlamentarnych, bliskich rządowi mówią, iż rząd nie traktuje uchwały komisji administracyjnej w sprawie przystąpienia do 3 czytania ustawy samorządowej dla gmin wiejskich, jako zerwanie sejmu z rządem bez współpracy nad ustawami z zakresu samorządu. Rząd ma zamiar zawiązać układ dla możliwego osiągnięcia wspólnej platformy w tej sprawie.

*

Donoszą z Bracławia, iż na terenie powiatu znajdujące się tam w znacznej liczbie furtki białoruskiej „Hromady“, likwidują się samorzutnie. Członkowie „Hromady“ zwracają legitymacje urzędom gminnym, zaznaczając, iż wciągnięci zostali do stronnictwa przez nieporozumienie, nie wiedząc o antypaństwowej robocie stronnictwa.

*

Wczoraj wyjechał do Rzymu wiceminister przemysłu i handlu dr. Doleżal, który będzie reprezentował Polskę z ramienia rządu na posiedzeniu ekonomicznem finansowej komisji Ligi Narodów.

Pociąg towarowy najechał na powózkę.

Cekcyn, pow. tucholski. Na torze kolejowym pomiędzy stacjami Wierzchucin—Cekcyn na szlaku Laskowice—Chojnice, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek.

Syn gospodarza W. Benca z Cekcyna jechał powózką w parę koni drogą do stacji Wierzchucina wiodącą do Brzozego i Ostrowów. Droga ta przechodzi przez tor linji kolejowej, gdzie zauważa się brak barjer W chwili gdy B. — prawdopodobnie nie spostrzegając zbliżającego się pociągu — przejeżdżał przez tor kolejowy, najechał na powózkę pociąg towarowy jadący w kierunku Tucholi.

Skutek zderzenia był straszny. Półwozie powozu zostało roztrzaskane, na wozie siedzący syn gospodarza Benca odniósł pokaleczenia i tylko iście szczęśliwym zbiegiem okoliczności uszedł z życiem. Obydwa konie zostały zabite na miejscu. Jeden pozostał niedaleko miejsca wypadku leżeć, a drugi pochwycony został przez parowóz włócząc go około 200 mtr.

Poszkodowany gospodarz straciwszy prócz powózki dwa dość wartościowe konie ponosi stratę na około 1200 zł.

Ruch towarzystw.

Lubawa. Dnia 1. III. br. o godzinie 4-tej po południu odbędzie się zebranie Stow. Chrześc. Narod. Nauczycieli Szkół Powszechnych w Lubawie. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

Nowemiasto. W poniedziałek 14 marca 27. odbędzie się walne zebranie klubu Tow. o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Bony. O liczny udział prosi Zarząd.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 23. 2.

Żyto	38.50 – 39.50
Pszenica	47.50 – 50.50
Jęczmień browarowy	33.50 – 36.50
Jęczmień na paszę	30.00 33.00
Owies	29.25 – 30.25
Mąka żyt. 70 %	57.00 –
Mąka pszenna 65 %	70.50 – 73.50
Otręby żytnie	26.50 - 27.50
Otręby pszenne	26.75 –

Kurs dolara.

Warszawa, 25. 2. Dolar 8.93.½ Tendencja utrzymana.

Za 100 zł w Gdańsku 57.58—57.60.

1 funt angielski	43 51½	—	—
100 franc. frank.	35 11	—	—
100 frank. belg.	124 71	—	—
100 frank. szwajc.	172 65	—	—
100 koron czeskich	26 58	—	—
100 lirów włoskich	39.33	—	—
100 guld. holandyjskich	359 17	—	—

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemmieście.